

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 31.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędownie donoszą dnia 23 b. m. wieczór. Na froncie wschodnim: Grupa wojsk von Mackensena: Miejscami silniejszy ogień działowy.

Grupa wojsk arcyks. Józefa: Pomiędzy doliną Susi a punktem trzech krajów odbyły walki w znacznym stopniu. Nieprzyjaciół podjął na wielu miejscach ataki, wszędzie został odparty.

Grupa wojsk ks. Leopolda bawarskiego: Zwycięskie nasze wojska sprzymierzone doszły w swym zwycięskim pochodzie koło Tarnopola aż do Seretu i przekroczyły linię kolejową Kozowa-Ostrów po obu stronach Seretu w znacznej szerokości. Moskale załamują się także nad Narajówką. Następstwa naszego zwycięstwa dają się odczuć także na południowym brzegu Dniestru aż po Karpaty. Wszędzie opuszczają Moskale swoje pozycje.

Komunikat niemiecki.

Berlin (KB). Urzędownie donoszą dnia 24 lipca. Na froncie francuskim: We Flandrii rozwinęła się znowu bitwa w całej pełni: toczyła się poprzez całą noc. Nasze balony na uwięzi, niezbędne do prowadzenia walki artylerji były na całym froncie przedmiotem nieprzyjacielskich bezskutecznych pocisków. Na wschód od Ypern balony nasze były nawet atakowane przez nieprzyjacielskie oddziały lotnicze. Nasze działa ochronne odpędziły nieprzyjacielskich lotników. Balony wszystkie zostały nienaruszone. Osiem nieprzyjacielskich aparatów zestrzeliliśmy. Wywiadowcze ataki angielskie odparliśmy. Między Avion a Merricourt silne nocne ataki. Początkowe powodzenie nieprzyjaciela wyrównały nasze zwycięstwa.

Fron wschodni: Grupa wojsk Leopolda bawarskiego. Wzdłuż Dzwiny szczególnie zaś koło Dynaburga i po obu stronach jeziora Narocz przybrała walka artylerji na zaciętości. Na południowy zachód od Dynaburga nie udał się atak rosyjski. Na południe od Smorgonia aż po Krewa ponowili rano swoje nadaremne ataki Moskale. Walkę poprzedził ogień huraganowy. Walka o zmiennem szczęściu przyprowadziła Moskale aż do naszych pierwszych pozycji, do których w licznych miejscach wtargnęli Moskale. Nasze kontrataki przeprowadzone wieczór oddały nam pozycje z powrotem w nasze ręce. Dzisiaj rano załamały się nowe, masowe ataki Moskale na południe od Smorgonia w naszym ogniu zaporym.

Grupa wojsk generała-pułkownika von Böhm-Ermollego. Nasz kontratak na południe od Seretu przemienił się w operację. Moskale cofają się aż w Karpaty. Znakomite dowództwo i niepowstrzymany pęd naszych wojsk, prących naprzód, wydały spodziewane rezultaty. Stoimy już silnie na wyżynach zachodnich, okalających Tarnopol. Wojska przekroczywszy linię kolejową Rohatyn-Ostrów, rozpoczęły ruchy naprzód w kierunku na oba brzegi Dniestru. Nieprzyjaciół stawia na południu wymienionej linii kolejowej zacięty opór.

Grupa wojsk arcyks. Józefa: Wzdłuż grzebienia Karpat aż po Putnę przybrała działalność bojową rosyjska szczególnie w stronie południowej. Liczne ataki nieprzyjaciela zostały odparte.

Aresztowanie Piłsudskiego i Sosnkowskiego

Warszawa. Dnia wczorajszego został aresztowany w swym mieszkaniu Bryg. Piłsudski. Aresztowania i poprzednio przeprowadzonej rewizji dokonała policja polowa niemiecka, która odwiozła następnie [Bryg. Piłsudskiego w stronę cytadeli.

W pewien czas później podjęto rewizję u pułk Sosnkowskiego — poczem również go aresztowano.

Obaj uwięzieni zostali — jak nas informują — dzisiejszego jeszcze dnia wywiezieni z Warszawy.

Jeszcze w sprawie przysięgi.

Fakt uchylecia się od przysięgi woj-skowej części żołnierzy polskich, pacho-dzących z Królestwa, zmusza Centrum Narodowe do wyraźnego zajęcia stano-wiska w tej sprawie.

Centrum Narodowe, wierne swym hasłom naczelnym, stworzenia zdrowej istoty państwa polskiego i oparcia jej na mocnym rządzie i na sile zbrojnej — w odmowie złożenia przysięgi przez żołnierzy widzi przeciwstawienie się świadome lub bezwiedne podstawowym dążeniem Narodu. Zjawisko to ze wszech-miar ubolewania godne.

Formuła przysięgi, uchwalona przez Radę Stanu, nie obrażała bynajmniej ani uczuć polskich, ani narodowej ambi-cji, choćby najbardziej przeczulonej. Inną w istniejących warunkach być nie mogła.

To też odrzucenie przysięgi jest nie-wątpliwie pozorem tylko, jakiego chwyciła się agitacja z dwóch stron idąca: z jednej — pragnąca naród polski utrzymać w bierności, z drugiej, — cele ogólne pod-porządkująca wytycznym ciasnej stron-niczności i partyjnego fanatyzmu. Wszy-scy, co w myśl pobudek tych podkopy-wali poczucie obowiązku polskiego żoł-nierza i obalamucali jego pojęcie winni są w równym stopniu zbrodni narodo-wego szkodnictwa. Czas szkodnictwu temu wypowiedzieć walkę bezwzględną i stanowczą.

Nie jałowe demonstracje i frondy i nie spisek tragiczny przeciwko interesom własnym — wypełniać dziś życie nasze winny, ale męska gotowość wyzyskania rozumnie każdej sposobności, która nam daje organizację i siłę. To też tym, co podjęli to i pomimo podszeptów niesu-miennych pozostali sztandarowi polskie-mu i celom Polski wierni — wyrażamy na tym miejscu cześć i podziękę braterską, wierząc niezachwianie, iż zdrowy instynkt narodu opanuje i tę intrygę niegodziwą, w jego dźwiganie się z nie-mocy godzącą, i plewy agitacji od zdro-wego ziarna czynu i dobrej woli od-różni.

Centrum Narodowe ze swej strony nie zaniedba niczego, aby proces prze-jrzenia ogólnego przyspieszyć, aby ducha Narodu obronić od kusicieli, wojsko polskie od intryg podziemnych, mło-dzież naszą, która iść służyć ojczyźnie pragnie — od fałszywych nauczycieli i mentorów. Oby każdy dzielny, uczci-wy Polak w usiłowaniu tym był z nami.

Wiec włościański w Kozienicach.

Na niedzielę 22 b. m. zwołało Zjednoczenie Ludowe wiec włościański do Kozienic.

Z powodu długotrwałego deszczu i utrudnionej stąd komunikacji, nie mogli się niestety włościanie stawić w znaczniejszej liczbie. Większość wiecowników stanowią mieszczenie i robotnicy z Kozienic, zorganizowani w partjach lewicowych. Oprócz tego przybyli członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej z Radomia i z Lublina z p. *Konradem Libickim* na czele.

Zagał wiec p. Wojciechowski z Kozienic, zaznaczając, że pomimo zwołania wiecu ze strony Zjednoczenia Ludowego, ma on charakter bezpartyjny, że każdy obywatel ma prawo zabierać głos i prosił, ażeby ze względu na ważność chwili i spraw stojących na porządku dziennym wiecu zachować powagę, a odpowiednio do wielkich narodowych interesów, jedność narodowej myśli.

W pięknej, z wielkiem uczuciem wypowiedzianej przemowie, przedstawił włoścjanin okolicznej wsi Przewóz *Jan Masur* konieczność współdziału chłopów polskiego w wielkim dziele odbudowy Ojczyzny, wskazał na ważność uświadomienia narodowego włoścjanstwa i na korzyści polityczne i gospodarcze właśnie dla warstwy włościańskiej, jeżeli przy tworzeniu państwa polskiego jak najgorliwiej współdziałać będzie.

Następny mówca, dr. *Antoni Chmurski* omówił w krótkich słowach sytuację międzynarodową i podniósł z naciskiem, że wszędzie na okół narody stoją silnie przy swoich rządach i utrzymują pokój wewnętrzny, wystrzegając się pilnie wszelkich walk partyjnych, czego dowodem choćby stosunki w Niemczech—prawie jednomyślne onegdajsze uchwalenie kredytów wojennych nawet przez Stronnictwo Socjalistyczne, jakkolwiek żaden socjalista w Rządzie nie zasiada, a do zupełnej demokratyzacji Niemiec jeszcze daleko.

W Polsce dosyć jest kordonów wzniesionych przez obce ręce. Dlatego sami niepowinniśmy wznosić wśród siebie nowych w postaci wrogich obozów politycznych. Wrogów szukajmy na zewnątrz, a nie wśród siebie. Dla wrogów na zewnątrz zachowajmy nienawiść, a dla swoich, pomimo różnic przekonań, bratnią miłość, bo w ten sposób będziemy mogli urzeczywistnić nasz wspólny wielki ideał.

Z kolei przedstawił mówca dwie najważniejsze kwestje, które poruszają obecnie w całej Polsce umysły—kwestję przysięgi i Rady Stanu. Kwestję przysięgi rozpatrywał przedewszystkiem ze stanowiska praktycznych skutków, mianowicie osłabienia Legionów, a temsamom najważniejszej podwaliny państwowości polskiej przez wyjście z ich szeregów znaczniejszej liczby żołnierzy. Innego zaś skutku oprócz jeszcze bolesnej rozterki w samych Legionach, a także i w społeczeństwie samem, demonstracja niezłóżenia przysięgi nie miała.

Wyjaśnił następnie mówca zgroma-

dzonym stanowisko obecne Rady Stanu, dotychczasową jej działalność i znaczenie ostatniej historycznej odezwy z dnia 14 lipca w sprawie Wojska Polskiego, neutralności Polski, organizacji państwa Polskiego i sejmu.

Przeciwko tym wywodom wystąpił p. *Konrad Libicki*, twierdząc, że Rada Stanu nie zrobiła i że naród polski powinien wobec tego sam ująć władzę zwierzchnią w swoje ręce, a to za pośrednictwem sejmu wybranego na podstawie pięcioprzymiotowego prawa wyborczego. Co do przysięgi zaś, to jako katolik stoi na stanowisku jej świętości. Od przysięgi może zwolnić tylko najwyższa władza kościelna. Według niego nie odpowiadała przysięga prawdzie, a że zwolnienia od niej uzyskaby nie można, przeto składający ją musieliby stać się krzywoprzysięcami. Oświadczył jednakowoż, że jest za tem, ażeby z powodu różnicy zapatrywań w sprawie przysięgi wiecu obecnego nie rozbijać i by wiec ten zakończył się pozytywnymi uchwałami. Dlatego proponuje powtórzenie tych rezolucji, które już uchwalono na jednym z poprzednich wieców w Kozienicach, a mianowicie 7 czerwca b. r.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kłeska rosyjska we wschodniej Galicji.

Wiadomości, jakie dochodzą z głównej kwatery, coraz bardziej pozwalają objąć rozmiary klęski, jaką ponieśli Moskale we wschodniej Galicji. Przebiecie frontu rosyjskiego odbyło się właściwie na stosunkowo nie wielkiej przestrzeni. Ale plan wzorowo wypracowany, został przez bohaterские wojska po mistrzowsku wykonany. W pierwszym dniu walk zdzielało męstwo żołnierza stanowczo więcej, niż od niego żądano. W drugim dniu walk opanowały wojska sprzymierzone linje kolejową i bite drogi wiodące ze *Złoczowa do Tarnopola*.

Wszędzie, gdziekolwiek nieprzyjacieli wysilił się na opór, zniósł go z powierchni ziemskiej rozpęd wojsk sprzymierzonych. Najbliższym celem dla wojsk sprzymierzonych musiało być bezwzględne zdobycie linji kolejowej *Brzeżany—Tarnopol*, która ma pierwszorzędne znaczenie strategiczne.

W trzecim dniu dotarły wojska sprzymierzone do tego celu, do którego pędził ich ztiorową energją bezprzykładny heroizm i wola nieustępliwa i ofiarna.

Bohaterstwo tych żołnierzy mogłoby tylko należycie ten ocenić, kto w skwarne dni, wśród zniszczonych dróg, wśród niebywałych przeszkód, wśród pragnienia i może głodu, byłby skazanym iść na spotkanie Śmierci.

A mimo wszystko, ślady krwawych walk świadczą, że nieprzyjacieli stawił rozpaczliwy opór i został łamany i miażdżony z coraz większym rozpędem.

Wojska sprzymierzone, zamiast fizycznie nużyć się, czując we krwi zwycięstwo, ażalone upojnem zadowoleniem, parły naprzód na wroga z nadludzkim tupetem. Ten szalony, bra-

wurowy rozmach wojsk sprzymierzonych zachwiał miljonowe masy wojska rosyjskiego i zmusił je do rzucenia się w tył. I w tył wali ta bezmyślna już masa ludzka, rozpolitykowana, niekarana i zarażona niekarnym strachem—w Karpaty.

Wojska sprzymierzone ruszyły więc naprzód od Halicza aż po Tarnopol. Od wczoraj stoją już na wyżynach okalających Tarnopol. W odwrocie prędkim nie mogą Moskale tak palić i niszczyć polskiego mienia, jak to czynili przedtem. Tylko most koło Jezierny zniszczyli i część składu amunicji. Większa część składów amunicji wpadła w ręce wojsk sprzymierzonych. Także wszystkie prawie baraki z żywnościami, położone koło Jezierny wpadły w ręce wojsk sprzymierzonych.

Dnia 21 bm. zdobyły wojska *Medowe* i *Kozłową* i poszły tak dalece naprzód, ku Tarnopolowi, że zobaczyły wieże kościołów w Tarnopolu. Dnia 22 bm. pościg wojsk sprzymierzonych przyniósł olbrzymi zysk w odbitem na wrogu terytorjum. Wojska rosyjskie, które ogarnęła panika, okrążył teraz ogień zaporowy dział, siejąc zniszczenie w szeregach nieszczęśliwych, które poszły na śmierć za interesy koalicji. Nigdzie już nie mogli uchodzący Moskale stawiać poważniejszego oporu. Tylko obecnie, z łatwo zrozumiałych względów, skupiła się ta przemożna cyfrowo armja rosyjska koło Tarnopola, by jeszcze raz zebrać ducha i odwagę i wystawić piersi na 42 cm. pociski sprzymierzonych dział. Grad pocisków zasypuje pozycje rosyjskie koło Tarnopola.

Nie łatwiejszego i prostszego, jeśli idzie o najprędsze zgnięcie rozbitych mas nieprzyjacielskich, jak walić ogniem huraganowym w sam Tarnopol, który obecnie osłania i daje ochronę Moskalom. Takby z pewnością zrobiła strategia wojenna koalicji. Ze względu jednak na tysiące mieszkańców miasta wojska austriackie oszczędzają miasto imieszkańców, by na innej drodze, trochę dalszej zapracować się do złamania kręgosłupa armji rosyjskiej na froncie galicyjskim.

Tymczasem w głębi Rosji rozchodzi się pomruk kontrrewolucji, którą nadaremnie usiłuje Kierenski zdławić i uciszyć przez upust krwi z żył serdecznych tych tysięcy swych braci, którzy przed chwilą w nim, dyktatorze, brawowali wolność, sprawiedliwość i republikańskie prawa nowej Rosji wywalającej się z kajdan ciemnogy caral...

(Fors)

Przyjaciele Polski na Węgrzech

Z Budapesztu donoszą: W kołach tutejszych przyjaciół Polaków powstała w czasie wojny myśl, by istniejący w Budapeszcie „Klub polsko-Węgierski” zastąpić stowarzyszeniem, opartem na szerszych podstawach, któreby objęło w szczególności koła polityczne i naukowe, niedostatecznie reprezentowane w dawnym klubie. Myśl ta, dzięki inicjatywie pła *Stefana Zsemberego*, wiceprezosa Czerwonego Krzyża i gorącego przyjaciela i opiekuna lagjonistów, oblokła się obecnie w kształty realne.

Związek ma na oku nawiązanie bliskich stosunków z Polską na polu intelektualnem i gospodarczem, a w razie potrzeby i politycznem; stosownie do tego dzieli się na cztery sekcje: 1) prezydyjalną, 2) gospodarczą, 3) literacką, 4) młodzież. Do Związku przystąpił szereg najpoważniejszych osobistości węgierskiego świata naukowego i politycznego, co gwarantuje jego poważną i owocną działalność.

Na inauguracyjnym posiedzeniu Związku obecni byli ze strony polskiej: hr. Adam Ronikier z Warszawy imieniem centrum narodowego (delegowany przez Radę Stanu, r. st. Ludwik Górski z powodu nieprzewidzianej przeszkody przybyć nie mógł), dr. Ernest Habicht, szef biura prezydyjalnego N. K. N., dr. Jan Dąbrowski z Krakowa, oraz delegaci węgierscy N. K. N. p. Tadeusz Stamirowski i bar. Juliusz Syntinis i oficerowie stacji zbrojnej wojsk polskich w Budapeszcie. Gości polskich podejmował w przeddzień otwarcia Związku bankietem „Krajowy Związek katolików węgierskich”, na którym serdecznie powitał ich hr. Zichy, b. minister oświaty, prezes Związku. Wygłoszono szereg przemówień.

We czwartek o godz. 3 popołudniu odbyło się inauguracyjne posiedzenie Związku, na którym, po przyjęciu statutu, dokonano wyborów zarządu.

Następnie zabrano głos szereg mówców ze strony tak polskiej (hr. Ronikier, dr. Habicht, T. Stamirowski) jak i węgierskiej (pościewie Zsembery i Dobieczy, biskup sufragany Nemes), podnosząc ważność zadań Związku dla obu narodów i wyrażając nadzieję, że praca jego ułatwiona zostanie przez powstanie analogicznego stowarzyszenia na gruncie polskim.

Zarząd Związku ukonstytuował się następująco: Prezydium honorowe objęli: hr. Juliusz Andrassy, hr. Jan Zichy, prymas kardynał Csernoch i ks. M. Esterhazy; prezesem obrano pośła Stefana Zsemberyego, wiceprezesem pośła Zoltana Hindyego, sekretarzami dra A. Jakabb i bar. J. Syntinisa. Z pośród członków wydziału wymienić należy: prof. uniwersyteckiego A. Kmetyego prezesa; dra A. Divekyego, wiceprezesa, oraz K. Banayia (wybitni literat. tłumacz szeregu arcydzieł literatury polskiej) sekretarz sekcji kulturalnej, pośła A. Dobieczyego prezesa sekcji ekonomicznej, pośła Huszara, przewodniczącego komisji kontrolującej.

Na członków Związku wpisali się minister hr. Teodor Batthyany, były sekretarz stanu, Z. Perenyi i hr. K. Kiebsberg, prezes akademii umiejętności Berzewicz, prof. Mihalyi były i prof. B. Földes obecny rektor uniwersytetu prof. Kovacs rektor politechniki: pościewie. ks. Windischgratz i Giesswein, prof. uniwersyteckiego Marczeli i bar. A. Nyary. Spodziewane jest nadto wstąpienie do Związku innych jeszcze wybitnych osobistości.

Członkami honorowymi mianowani nadto z pośród osobistości polskiego świata politycznego: ks. biskupa Bandurskiego, hr. A. Gołuchowskiego, prof. Wł. L. Jaworskiego, ks. A. Lubomirskiego, r. s. M. Lempickiego, marszałka koronnego Niemojewskiego, hr. A. Ronikiera, prezydenta Rutowskiego, T. Stamirowskiego i hr. Zdzisława Tarnowskiego.

Podnieść należy, że w zarządzie Związku reprezentowane są *wszystkie stronnictwa węgierskie* (pracy, konstytucyjne katolickie i obie frakcje niezawisłości), co akcji na rzecz Polski odejmuje jakkolwiek partyjny charakter.

Strejk kelnerów zakończony,

Związek kelnerów podaje do wiadomości publicznej, iż do dnia 23 b. m. zgodziły się całkowicie na podane żądania, przez strejkujących kelnerów, następujące firmy:

- 1) Restauracja „Hotelu Rzymskiego“
- 2) Cukiernie pp. B. Pomianowskiego i I. Celewicza oraz bufet kolejowy.

W wyżej wym. firmach strejk został zakończony, a pracownicy przystąpili do swych zajęć.

Umowa została podpisana przez pp. właścicieli oraz pp. kelnerów w obecności przedstawicieli Zw. Zaw. kelnerów i delegata Rady Związk. Zaw. w Radomiu.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dziś: Środa 25 lipca Jakóba Apostoła.

Wsch. słońca g. 4 m. 10 r. Zach. g. 8 m. 01.

— **Z Elektrowni.** Elektrownia zawiadamia, że z powodu otrzymania węgla jest czynną w godzinach dziennych.

— **Kino Czary.** Po odnowieniu sali „Czary“ rozpoczynają przedstawienia serji interesujących obrazów. Napisy polsko-niemieckie.

— **Główna Komisja Szacunkowa Miejska Ziemi Radomskiej** zawiadamia, że na miejsce ustępującego dotychczasowego referenta Komisji Szacunkowej m. Radomia p. Gaździńskiego Władysława, zostałznaczony p. Bolesław Niesiołowski. Równocześnie wznowia się czynności tej Komisji w Radomiu. Opłata za rejestrację pobieraną jest z góry w wysokości 1% (jeden procent) od sumy zadeklarowanych strat z kwitem różowym, sznurowym.

— **Straszaki wojenne.** Z chwilą rozpoczęcia ofensywy rosyjskiej, wypełzli natychmiast przyczajeni w swych norach aferzyści, robiący interesy na ludzkich obawach i zdenerwowaniu. Radom mniej to uczuł, jednak w miasteczkach okolicznych żydzi w dniu targowe rozpuszczali wieści tego rodzaju, że włościanie w obawie nowego przejścia wojsk zbywali chętnie ostatnie zapasy. Co można u nas z dobrym skutkiem kolportować wskazuje jaskrawo fakt zaszły w Piotrkowie, gdzie ludność rzuciła się do wykupywania soli, gdyż „moskale zajęli Wieliczkę“. Speculanci zarobili jednak sporo na polskiej łatwości.

— **Monopol mięsny.** Z dniem 1 sierpnia wprowadzony zostanie na całej okupacji austriackiej Królestwa monopol mięsny.

— **W początkach sierpnia** r. b. odbędzie się w pow. Radomskim dodatkowa licencja kłaczy.

Osoby zainteresowane zechcą nadsyłać pismienne zgłoszenia do biura Towarzystwa Rolniczego w Radomiu ul. Szeroka 3.

Ofiary. Nieprzyjęte wygrane w karty kop. 25 składa p. Nula Wojciechowiczówna dla uboższego staruszka.



Generalny zastępca dla Królestwa Polskiego

KAROL SCHOPPER,
Kraków, ul. Karmelicka Nr. 39.
215—14

Telegramy

Krwawa dyktatura Kiereńskiego! Rządy gorsze od carskich!

Zurich. Z Petersburga przesłano wiadomości zaczerpnięte z pisma ulotnego „Prawda“, wydawanego obecnie przez nową redakcję, że *Kiereński rozpoczął wykonywanie władzy dyktatorskiej, plawiąc się poprostu we krwi ludzkiej, wyciekłej z tysięcy zabitych z jego rozkazu ludzi!* Położenie w Petersburgu jest stale krytyczne. Na rozkaz Kiereńskiego wysłali Brusilow oraz Radko Dymitrjew wojska do stolicy, które rozpoczęły walkę z kontrrewolucyjnymi żywiołami. Aż do tej pory szaleje orgia zabijania przeciwników politycznych. Ulice Petersburga wymarły. Niema nawet mowy o przywróceniu ładu i normalnego życia. Tyśiące trupów leży na ulicach stolicy. Pisma pigtują Kiereńskiego, cheiwego ludzkiej krwi i Rząd tymczasowy rewolucyjny nazywają gorszym, aniżeli był rząd carski. Kłęska rosyjska pod Tarnopolem doszła już do wiadomości tłumów i powiększa straszliwe zamieszanie.

Rozpaczliwe odezwy Tym. Rządu rosyjskiego do wojska.

Petersburg. (Ag. Telegr.) Rząd prowizoryczny wydał do armji rosyjskiej następującą odezwę:

„Żołnierze rewolucyjnej armji! Waszy bracia wasi, którzy z czerwonymi chorągiewkami rzucili się do walki wołają teraz do was, byście się przyłączyli do ich szeregów, by wywalczyć trwały pokój. Odpowiedźcie godnie woli rewolucyjnego narodu i na pierwszy rozkaz woźców stanijcie w szeregach bojowych, nie zwracając uwagi na mowę teńców i zdrajców Ojczyzny. Ratujcie wolność i ratujcie własną Ojczyznę!

Niepewne wojska rosyjskie

Berno. „Echo de Paris“ donosi z Petersburga, że postawa wojsk rosyjskich na niektórych miejscach frontu jest nie zaspokajająca na zaufanie. Z tej też przyczyny cofnięto dotychczasowe wojska z Czerniowie, by je zastąpić wojskami ściągniętymi z Kijowa. „Journal“ donosi z Petersburga, że nadeszły już raporty urzędowe o odmówieniu posłuszeństwa przez 5 pułków południowej armji rosyjskiej,

Władze rosyjskie opuszczają Brody
Lwów. W sobotę rano opuścili banki rosyjskie oraz władze cywilne rosyjskie, miasto Brody.

Brusiłow pozbawiony dowództwa
Bernol. Rada żołniersko-robotnicza uchwaliła odwołanie natychmiastowe Brusiłowa.

Ustąpienie Buchanana.

Sztokholm. Wszystkie pisma rosyjskie zgodnie twierdzą, że Buchanan nad miarę znudzony wypadkami, jakie się obecnie rozgrywają w Rosji ze względu na „złe zdrowie”, — ustąpi z poselstwa i powróci do Anglii. Choroba ta, zwykła u dyplomatów stoi w ścisłym związku z anarchią wewnętrzną w Rosji.

Ponury nastrój w Paryżu.

Genewa. Konferencja Koalicji została na razie odwołana. Wprowadzie „Temps” i „Journal” twierdzą, że o tem nie wiedzą, ale mimo to sądzą, że w skutek klęsk Moskali na froncie wschodnio-galicyskim, program konferencji koalicyjnej musi uleść zmianie. Paryskie pisma zwracają się z przykremi wymówkami do k. Lwowa i tych, którzy z powodu swej słabej, niezdeterminowanej woli, paraliżowali dobre i ważne postanowienia koalicji. Za to prasa francuska wynosi pod niebo kałowską dyktaturę Kereńskiego, któremu ręce ociekają z przelanej na rozkaz koalicji krwi, rosyjskiej.

Rosja w sprawie wypłat pieniędzy dla mieszkańców Królestwa Polskiego.

Kopenhaga. Nadeszła odpowiedź na list prezesa Komisji Likwidacyjnej, Lednickiego w sprawie wydawania przez kasy pożyczkowo-oszczędnościowe pieniędzy, należących do osób, które pozostały w kraju. W odpowiedzi tej minister finansów p. Svingariew zawiadamia, że ewakuowane kasy pożyczkowo-oszczędnościowo będą uskuteczniały wypłaty na podstawie upoważnień zaświadczonych na terytorjum Królestwa Polskiego.

Mowa wojna

Londyn. (B. Reut.) Sjam, wypowiedział wojnę Niemcom i Austro-Węgrom. Poszczególne poddani mocarstw centralnych zostali aresztowani.

Przyp. Red. Sjam, królestwo, leży w Indjach zagangesowych i graniczy z Chinami, Birmą i innemi posiadłościami angielskimi. Ludność ma Królestwo Sjam 3,500,000.

Metropol. Szeptycki nie przyjedzie do Wiednia.

Wiedeń. Posłowie Konstanty Lewickij i Wasylko donoszą z Hamburga, że mieli tam rozmowę z metropolitą Szeptyckim, który ze względu na stan zdrowia wyjedzie z Hamburga wprost do Szwajcarii.

Z KRAJU.

— Konsumpcja koniny w Łodzi. Wobec powtarzających się coraz częściej wypadków kradzieży koni, oraz trudności wykrycia złodziei, jak i łupu ich, policja w Łodzi zaczęła podejrzewać, iż złodzieje konie kradzione zabijają, zaś do miasta sprowadzają mięso tylko, biorąc za nie dobre ceny. W celu wyjaśnienia tego podjęto śledzenia osobników „szwarcujących” do Łodzi mięso. W tych dniach przyłapano kilku z nich na przedmieściach. Okazało się też, że mięso przywożone jest końskie. Teraz władze śledcze zajęte są ustaleniem związku pomiędzy kradzieżami koni a szwarcowaniem do miasta mięsem końskiem.

Lokomobile, lokomotywy drogowe, młotarnie parowe nowe i używane
posiada do sprzedania i kupuje stare maszyny różne i żniwiarki dobrze płaci.

Fabryka Maszyn, Warszawska 13.
Tamże potrzebny zdolny kowal na pługi 322—1.

Obwieszczenie.

Generalne Gubernatorstwo w Lublinie urządza drugi 3-miesięczny kurs w Lublinie dla wykształcenia urzędników średniej kategorii w czasie od 1 października do 31 grudnia 1917 r. następującym programem wykładów: 1) ogólne prawo państwowe, 3 polskie konstytucje i historia ustroju Polski. 2) Zasady ekonomii politycznej, 3) prawo administracyjne, samorząd, gospodarka miejska, budownictwo, współdzielczość, hygieny i choroby zakaźne, 4) prawo cywilne i karne policyjne, 5) prawo skarbowe, podatki, należności, budżetowanie i rachunkowość, 6) stenografia.

Nieostępowane podania o przyjęcie na kurs należy wnieść do dnia 31 lipca 1917 r., do c. i k. Komendy powiatu, w którym kandydat obecnie zamieszkuje, dołączając do podania własnoręcznie napisany życiorys i dokumenty wykazujące: a) przynależność do Królestwa Polskiego (potwierdzenie gminy), b) ukończenie przynajmniej 6 klas szkoły średniej lub handlowej (świadczenia szkolne), c) nieskazitelność (potwierdzenie gminy i Komendy powiatowej, d) nieprzekroczony wiek 35 lat) metryka urodzenia).

Kandydaci przyjęci na kurs mają się przedstawić w dniu 29 lub 30 września w godzinach przedpołudniowych w Krajowym Komisarjacie cywilnym w Lublinie u Kierownika oddziału polityczno-administracyjnego.

Słuchacze kursu, którzy złożą z pomysłnym wynikiem końcowy egzamin w styczniu 1918 r. będą przyjęci do służby administracyjnej c. i k. Zarządu wojskowego na razie kontraktowo za wynagrodzeniem dziennem 10. koron z przyznaniem bezpłatnej kwatery tudzież w miarę możliwości opału i oświetlenia.

325—2

Papiery listowe Wyrobu jedynej tego rodzaju fabryki polskiej S. W. Niemojowskiego i S-ki we Lwowie

są do nabycia we wszystkich handlach papierowych Radomia i okolicy. P. T. Publiczność, której rozwój przemysłu polskiego nie jest obojętny, prosimy przy zakupie żądać wszędzie papierów listowych Niemojowskiego. Odsprzedającym, pragnącym wejść z nami w stosunki handlowe, wysyłamy na żądanie hurtowny nasz cennik.

319—2

„Każdy jest kowalem swojego szczęścia” mówi przysłowie, a my zaś twierdzimy, że kowal jest szczęśliwym dopiero wówczas, jeżeli posiada naszego wyrobu

wentylator „WULKAN”.

Wentylatory zawsze nabyć można:

Zakłady Elektro-Mechaniczne

J. Gałęzowski i L. Müller

Radom, Lubelska 27.



299—7

Potrzebna uczciwa kobieta lub człopiec do roznoszenia pisma. 330—2

Pamiętajcie o szkole polskiej